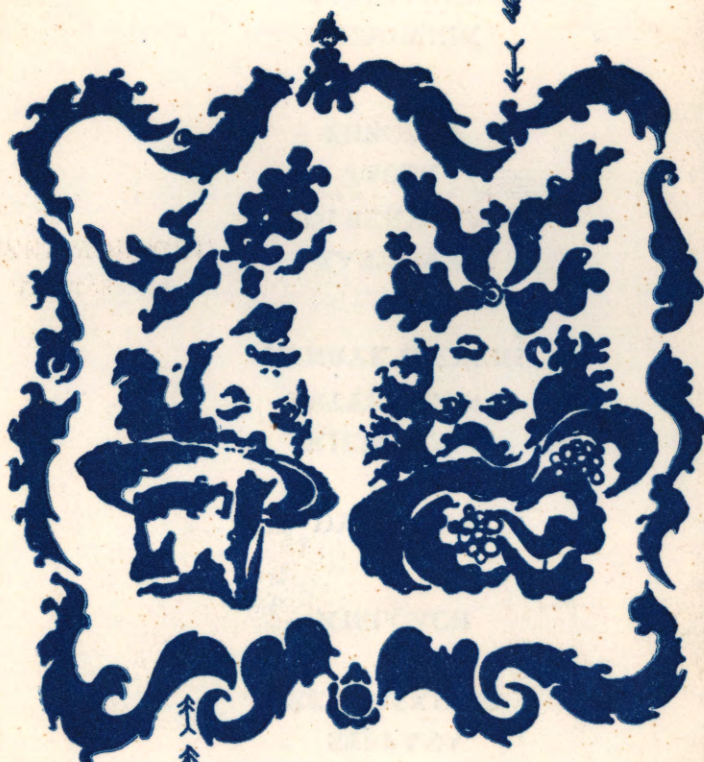


MĂZ I ZONA



ALEKSANDER FREDRO

PAŃSTWOWY
TEATR
IM.
STEFANA
ŻEROMSKIEGO
W
KIELCACH

DYREKTOR
I
KIEROWNIK
ARTYSTYCZNY
HENRYK GIŻYCKI

ZASTĘPCA
DYREKTORA
JACEK
ZBROŻEK

KIEROWNIK
LITERACKI
ANDRZEJ
OCHALSKI

*J*akiegokolwiek atoli były utwory moje,
zawsze jednak aż przez dno sumienia
czysty ich płynął źródój.

ALEKSANDER FREDRO



MAŻ i ŻONA, jeden z pierwszych utworów Fredry, co do budowy swej, co do sztuki, nawet stopnia prawdziwości (gdyż i takie obyczaje u nas były, a może są w pewnej klasie towarzystwa) — nie ma sobie równej u nas, a trudno równą znajdzie się gdzie indziej.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

Komedia Fredry, wystawiona w 1822 r., powstała gdzieś w roku 1820 lub 1821, wyszła spod pióra człowieka może dwudziestokilkoletniego (...) Ów Fredro, który ją pisał, bliski był datą lekkomyślnych czasów (...) To była atmosfera sławnych karnawałów lwowskich, lwowskiego świata, hulaszczego, rozamorowanego, trochę cynicznego, którego eks-kapitan Fredro był wówczas raczej wesołym obserwatorem nie surowym sędzią.

Oto sytuacja życiowa. A literacka? To zncwuz były właśnie owe czasy rozczytywania się w Moliere, którego szczęśliwie nabyte dzieła stały się dla młodego autora najpłodniejszą podniętą. (...)

TADEUSZ ŻELEŃSKI-BOY



Komedia ta, jedno z najwyższych, ale i najosobliwszych, najzuchwalszych osiągnięć literackich młodego autora, to jaskrawy reflektor rzucony na rozkład wielkomiejskiego pożycia małżeńskiego. Mąż zdradza żonę z ponętą jej pokojówką, żona zdradza męża z jego serdecznym przyjacielem, a ten z kolei zdradza kochankę również z ową pokojóweczką. Kontredans rozpusty (...) Słowem nieduże, ale dobrane towarzystwo. Któż zaprzeczy, że śmiałą ręką komediopisarza zostało tu ono odsłonięte w całej paradyzie swego cynizmu. Trudno się nie zgodzić z Kraszewskim, że komedia ta „to rozprzegające się społeczeństwa wizerunek z boleściwą ironią przedstawiony”.

Rzeczywiście, co uderza w tej sztuce przede wszystkim, to ostry i jadowity realizm w przedstawieniu obranego wycinka obyczajowości. Wziąwszy pod światło środowisko arystokratyczno-burżuazyjne odsłonił je Fredro w jego zepsuciu i swawoli moralnej, ukazał życie tej niby elity wypełnione zabawą, karcjarstwem, złośliwym plotkarstwem i wreszcie użyciem zmysłowym, wyzwolonym z wszelkich więzów. Komediopis z chłodnym na pozór obiektywizmem w gruncie z pasją demaskatorską odchyła strojny sztych, ukazując pod nim zgniliznę.

Dziwnym jakimś obrotem sprawy żadna chyba z komedii Fredry nie wywołała tylu nieporozumień, co właśnie ta. Krytycy zdają się nie dostrzegać intencji twórczej autora.

STANISŁAW PIGOŃ
(Spuścizna literacka
Aleksandra Fredry)



Jest to coś większego niż komedia zwykła; jest to do tragiczności niemal posunięty dramat, który by historycznym nazwać można, z odwagą geniuszu pojęty... upadek rodziny, rozpręgającego się społeczeństwa „wizerunek”, z boleściwą ironią przedstawiony...

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

Intryga zręcznie prowadzona, bez epizod, sceny żywe w wielu miejscach nowe sytuacje, interes ciągle utrzymany, wiersz gładki wykazują niepospolity talent autora. Może cały obraz przedstawia zanadto niekorzystnie życie domowe, lecz zawsze ta komedia zasługuje na zaszczyt, aby rozsądna krytyka obszernie wykazała jej piękność i wady.

(Rec. anonimowa „Kurier Warszawski”
1823 roku po premierze „Męża i żony”
w Teatrze Narodowym)



Jest to jedna z tych sztuk, której intryga chorowita mimo nieszczędnego piżma dowcipu, do zupełnie zdrowego życia przyjść nie może. Pomijajmy, że cała jej treść więcej złośliwa aniżeli dowcipna stoi na ostatnim krańcu przyzwoitości, tak że co chwila zda się opadać już ostatnia zasłona kryjąca nagość rozpusty, (...) zamiast kary zaś jest na końcu pojednanie męża i żony, oszukanych i oszukujących.

LESZEK DUNIN BORKOWSKI

(Dziennik Mód Paryskich 1844)



*C*hmielowski licząc dokładnie, przekonał się, że na pokaźną liczbę 84 kobiet fredrowskiego społeczeństwa, tylko jedna jest występna, a mianowicie Elwira.

WŁADYSŁAW GÜNTHER

*N*ie masz jednej jego komedii, której by osnowa albo jakoweś zdarzenie lub scena cała, lub szczególne miejsca nie były wzięte skądinąd; a znajdują się i takie, które co do treści i co do układu są tylko tłumaczeniem, np. „Mąż i żona”.

SEWERYN GOSZCZYŃSKI



*T*ypy komiczne Fredry jako proste i ogólne przeżywają i nasze pokolenie i nasz wiek może, za lat dwieście będą u nas tak zrozumiałe prawdziwe i komiczne jak są dziś, jak po dwustu latach jest dla całego świata Orgon, George Dandin lub Celimena.

STANISŁAW TARNOWSKI



Twórczość Fredry oparła się niesprzyjającym falom sporów i dyskusji, nie przełamał jej czas, przetrwała siłę swoich własnych wartości, niezależnie od wszelkich prób, którym ją poddawano.

„Nie pchaj rzeki, sama płynie” — powiedział stary pan Jowialski. Tak też się stało z dziełem, poety, które obroniło się samo wymową nieprzemijającej prawdy o człowieku i trwałych wartości artystycznych.

TADEUSZ SIVERT



ALEKSANDER FREDRO

KOCHANIE

Kto raz pierwszy kocha szczerze,
Bystry w czuciu, ślepy w wierze,
Swoją miłość — wieczną mniema,
Wielbi bóstwo w tej, co kocha;
I choć jęcza albo płocha,
W jego oczach wady nie ma;
W jego oczach wady nie ma,
Bo swę lubę bóstwem mniema.

Kto się kocha razą drugą,
Nie jest pewny, na jak długo;
Raz już kochać przestał w życiu,
Raz i drugi przestać może;
Patrzy kolców, widząc roże,
Czy nie sterczą gdzie w ukryciu;
Czy nie sterczą gdzie w ukryciu,
Bo się ukłuł raz już w życiu.

Kto się kocha po raz trzeci,
Wprzód wzajemny ogień wznieci,
Już nie miłość go prowadzi,
Lecz miłością on kieruje;
Więcej mówi, niżli czuje,
I rozsądku już się radzi;
I rozsądku już się radzi,
Bo nie miłość go prowadzi.

A kto kocha raz już czwarty,
To nie miłość, to są żarty.
I nam kochać tak wypada,
Zrywać kwiaty, mijać ciernie;
Póki dobrze, póki wiernie,
Wtedy niczym — płochość, zdrada;
Wtedy niczym — płochość, zdrada,
I tak kochać nam wypada.



ALEKSANDER FREDRO

MAŻ I ŻONA

Komedia w trzech aktach

OBSADA:

Hrabia Waclaw	—	JANUSZ RAFAŁ NOWICKI
Elwira, jego żona	—	ALICJA JACHIEWICZ
Alfred	—	JACEK STRAMA
Justysia	—	JADWIGA LESIAK
Kamerdyner	—	BOGDAN BUDZISZEWSKI

Scenografia:
TERESA DAROCHA

Reżyseria:
JOWITA PIENKIEWICZ

Muzyka:
MIROSLAW NIZIURSKI

30
Premiera — grudzień 1978



ALICJA JACHIEWICZ — ukończyła Wydział Aktorski PWST w Krakowie w roku 1971.

Ważniejsze role teatralne: Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie (1971—1973) — Infantka w „Cydzie” Corneille’a — Wyspiańskiego, Gizela w „Wyszedł z domu” Różewicza, Helena w „Moście” Szaniawskiego, „Kram z piosenkami” Schillera (spektakl zdobył I nagrodę na Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu).

Teatr Bagatela w Krakowie (1973—74) — Ewa w „Po górach, po chmurach” Brylla.

Teatr Ludowy w Nowej Hucie (1974—1977) — Gil w „Zielonym gilu” Tirso de Moliny — Tuwima, „Dziś do ciebie przyjść nie mogę” Budreckiego i Kanickiego, Baśka w „Gościach Hotelu du Parc” Obidniaka i Wędrychowskiego, „Noc wigilijna” Gogola — Kozaka.

W filmie debiutowała rolą Niteczki w TV serialu „Kolumbowie” J. Morgensterna (film uzyskał I nagrodę „Ekranu”). Wystąpiła w ponad dwudziestu filmach telewizyjnych i kinowych. Wkrótce zobaczymy Alicję Jachiewicz w roli Teresy Krasławskiej-Maszkowej w „Rodzinie Połanieckich” wg Sienkiewicza w reżyserii J. Rybkowskiego.

KRONIKA

SCENY KIELECKIEJ

1879 ⇨ 1979

Kilka długich miesięcy zespoły zawodowe omijały kielecką scenę, która służyła w tym czasie amatorom. W listopadzie zapowiedziało swój przyjazd towarzystwo Aleksandra Myszkowskiego i Artura J. Nowakowskiego¹), obiecując bogaty i ciekawy repertuar. Znalazły się w nim takie sztuki jak: „Córka Fabrycjusza” Wilbrandta, „Zaraza” Augiera, „Wyborny kawał” Danielewskiego, „Gęsi i gąski” Bałuckiego oraz operetki „Wesoła wojna”, „Robert i Bertrand”, „Bettina”, „Dzień i noc”, „Bęben”. Pierwszy spektakl odbył się 8 grudnia, grano „Dom otwarty” Bałuckiego²). Początkowo publiczność z zapalem przychodziła do teatru, ale już w styczniu 1884 roku narzekano na jej opieszałość i pustki w teatralnej kasie. Każda jednak trupa prowincjonalna musiała liczyć się z taką sytuacją. Różnymi sposobami starano się pozyskać i zainteresować widzów. W czwartki odbywały się przedstawienia nowych sztuk a do takich zaliczono: „Braci Rantzau” E. Erickmanna i A. Chatriana, „Jacusia” Lubowskiego³) i „Na jedną kartę” Sienkiewicza. Po pierwszym z tych spektakli, bardzo udanym, kilkanaście osób wykupiło abonamenty do teatru.

Jak w każdym zespole prowincjonalnym, tak i w tym, było wielu dobrych aktorów, którzy w Kielcach mieli swoje benefisy. Rozpoczęła je Wilhelmina Bauman „Rodziną Furiozów” Rusa (22.I.1884). Każdy benefisant wybierał na swój wieczór inną sztukę, by publiczność, zachęcona nowym tytułem, liczniej przybyła do teatru. Do końca pobytu zespołu w Kielcach co kilka dni tryumfy na scenie święcili: Kotowski („Surdut i siermięga”), Michałowski („Pasterka z ulicy Monthabor”), Sulikowska („Złodziejka”),

Władysława Rusecka („Gęsi i gąski”), Struczyński („Pamiętnik szatana”), Teresa z Brzechwów Nowakowska („Wesele Figara”), Womperska („Świat nudów”), Maria Stankiewicz („Papa”, „Oberżystka z Elizondo”), Władysław Korczak („Pracowici próźniacy”), Jan Bursztyński („Miłość ubogiego młodzieńca”), Halicki („Romans paryski”). Ciekawostką były przedstawienia sztuk napisanych specjalnie dla publiczności kieleckiej. „Kieleccy maskaradowicze” to humoreska, napisana przez Brykalskiego, jednego z aktorów zespołu (odtwarzał główną rolę). Utwór uznano za słaby ale publiczność wypełniła widownię. Drugi tytuł to „Ubogie Kielczanki”⁴⁾ — obrazek dramatyczny osnuty na tle prawdziwych zdarzeń i stosunków w mieście. Autor ukrył się pod pseudonimem „Osa wędrowna”. Maria i Adam Osmólscy wybrali na swój benefis komedię pt. „Tajemnice Kielc”, która jak tytuł wskazuje najprawdopodobniej była przeróbką sztuki Mosera „Tajemnice Warszawy”. Po wyczerpaniu się nowości repertuarowych i chwytów reklamowych, zespół postanowił opuścić Kielce w ostatnich dniach maja z zamiarem udania się do Pińczowa. W rezultacie tylko część trupy spełniła ten zamiar, pozostali artyści rozproszyli się po Polsce. Warto jeszcze w tym miejscu przytoczyć z „Dzienników” Żeromskiego kilka opinii odnoszących się do występów zespołu Nowakowskiego i Myszkowskiego. Na początek słowa pełne uznania: „Byłem na przewybornej komedii Wdowiszewskiego pt. „Szambelani”. Cóż za komedia! Tendencja postępowa, a splecenie wypadków, dowcip, sytuacje. Nie byłem nigdy na rzeczy tak dobrej”⁵⁾. Ale „Bettina” Audrana zdecydowanie nie przypadła Żeromskiemu do gustu, podobnie jak dramat Wilbrandta „Córka Fabrycjusza”, o którym napisał, że jest „obrzydliwy i nudny jak lukrecja. Tendencji żadnej”⁶⁾. Cytaty powyższe rzucają jaśniejsze światło na prezentowany w Teatrze Ludwika repertuar.

Tak jak w roku poprzednim, także i w 1884 lato i jesień upłynęły bez rozrywek, jakie zapewniali miastu przyjeżdżający aktorzy. W grudniu przybył długo oczekiwany zespół, składający się w trzydziestu osób⁷⁾. Dyrektorem był Jan Żołopiński.

Na pierwsze przedstawienie, które odbyło się 18 grudnia wybrano komedię Ohneta „Właściciel Kuźnic”⁸⁾. Ten i dwa następne spektakle („Nowe godło” Sardou i „Karpaccy górale” Korzeniowskiego⁹⁾) odbyły się przy pełnej widowni. Publiczność kielecka aplauzem przyjęła nowy zespół a zwłaszcza podobała się gra panny Adler i Pocijowskiego. W ciągu dwóch ostatnich tygodni starego roku przedstawiono sztuki znane, nowości — w celach reklamowych zostawiając na okres późniejszy. Do tych ostatnich należały m.in.: „Nowy dziedzic” Świderskiego, „Naczelnik wydziału”, „Co lepiej?” Bojemskiego (kielczanin). Kilkakrotnie wystawiono „Chatę za wsią” wg Kraszewskiego¹⁰⁾ z muzyką Noskowskiego. Wyróżnili się dobrą grą Głodowski (Janek), Cybulski (Aproz) i Godlewski (Kajtuś).

W lutym, przez kilka dni, w przerwach pomiędzy aktami przedstawień, grała orkiestra włościańska Namysłowskiego. Przyjęto ją życzliwie. Bardzo źle natomiast oceniono występy w teatrze trupy aktorów żydowskich, krzykliwych i „ubogich w talent”¹¹⁾.

W porównaniu z poprzednimi zespołami, niewielu aktorów trupy Żołopińskiego miało w Kielcach swoje benefisy. Do wybrańców należeli: Kazimierz Sarnowski (12.II. — „Mazury w Krakowskim”), Józef Cybulski (10.III. — „W gabinecie Jego Ekscelencji”), Gabriela Adler (14.III. — „Fedora”¹²⁾) i Stanisław Sarnowski (26.III. — „Co lepiej?”).

Gościem trupy Żołopińskiego był znakomity aktor, weteran sceny polskiej, Józef Rychter. Starsze pokolenie kielczan znało już tego aktora z występów w zespole Chelchowskiego w 1842 roku. Tym razem, w ciągu sześciu wieczorów na scenie Teatru Ludwika, stworzył niezapomniane kreacje, zabłysnął talentem i mistrzowską grą. Wystąpił w: „Skąpcu” Moliera, „Wujaszku całego świata” Majerowskiego (wg Benedixa) i sztukach Fredry („Dożywocie”, „Zemsta za mur graniczny”). Przedstawieniem benefisowym (24.III. — „Pan Benet”, „W gabinecie Jego Ekscelencji”) Rychter pożegnał się z publicznością kielecką, która przez wszystkie wieczory gorąco go oklaskiwała, chociaż coraz mniej licznie odwiedza-

ła teatr. Z tego względu po wyjeździe Rychtera zespół Żołopińskiego przeniósł się do Radomia.

W kwietniu koncertował w Teatrze Ludwika Paderewski wraz ze skrzypkiem Górskim. Wykonali wiele znanych i pięknych utworów Wieniawskiego, Brahmsa, Chopina i innych. Paderewski zagrał też „Album majowe” własnej kompozycji.

W miesiąc później Stanisław Sarnowski zorganizował w Kielcach trupę dramatyczną. W jej skład weszli aktorzy z zespołów grających w Lublinie i Radomiu. Przedstawienia rozpoczęły się 14 maja. Wystawiono trzy jednoaktówki oraz „Oj te dziewczęta” Rosena, „Chłopską dolę” wg Sienkiewicza i „Dobosze w Karpatach” Swarczewskiego-Korczaka. „Gazeta Kielecka” nie podaje żadnych informacji o składzie i grze zespołu Sarnowskiego, ani o sztuce pt. „Polskie domy”, którą obejrzał Żeromski. Píše on: „Na drugim akcie orientuję się, że jest to „List żelazny Małeckiego”. Widocznie sztuka była bardzo źle wystawiona, bo do jej autora Żeromski kieruje słowa: „Spa-rodziowano twe znakomite dzieło, stary profesorze, a jednak genialne słowa trafiają w duszę nawet wtedy, gdy je wypowiada, nie rozumiejąc zupełnie, błazen prowincjonalny z mianem artysty”¹³). Jak wynika z powyższej opinii, zespół Sarnowskiego prawdopodobnie nie zdobył poparcia publiczności. W czerwcu aktorzy z Kielc występowali w Suchedniowie, prasa nie podaje jednak, jakie były ich dalsze losy.

Następnie Teatr Ludwika zajęty był przez prestidigitatora, Feliksa Dutkiewicza, odbyło się tu także kilka koncertów z udziałem europejskiej sławy artystek. Bronisława Cetnarowicz wystąpiła 3 września, na program złożyły się utwory Beethovena, Brahmsa i aria z „Cyrulika sewilskiego”. W trzy dni później arię z opery „Carmen” Bizeta śpiewała Bronisława Dowiakowska. Bracia Jarońscy miejscowi muzycy, towarzyszyli arty-
stkom grą na skrzypcach i wiolonczeli.

Po tych koncertach, do końca 1885 roku, scena kielecka nie miała już gości, mimo licznych zapowiedzi przyjazdu. Dopiero w styczniu 1886 roku przybył na nowo zespół Józefa Teksla¹⁴). Repertuar

jaki posiadał był bardzo bogaty i urozmaicony mimo, że zawierał też utwory grane w Kielcach¹⁵). Większość utworów z tego repertuaru publiczność miejscowa obejrzała podczas dwumiesięcznego pobytu zespołu w Kielcach. Odbyło się też kilka beneficjów m.in. dyrektora orkiestry teatralnej, Padygi („Halka” Moniuszki), Micińskiej („Trawiata” Verdiego), Krajewskiej („Podróż po Warszawie” Szobera) i Winklera („Berta”). Przedstawienia te cieszyły się dużą popularnością ale i inne spektakle miały przeważnie pełną widownię. Kasa teatralna wzbogaciła się w Kielcach, toteż dyrektor przyrzekł powrót w następnym roku. Wśród wykonawców najbardziej podobali się Winkler, Teksel, Majdrowicz, Czyżykowski, Nowakowski, Jabłoszewski oraz Micińska, Krajewska i Różańska. Dla chętnych do udziału w wesołej zabawie Teksel organizował maskarady.

Zespół Teksla, który zapoczątkował rok bogaty w wydarzenia teatralne, wstąpił jeszcze do Kielc w sierpniu, dając kilka przedstawień. W kwietniu popisywała się rodzina Roman a w czerwcu trupa baletowa Małeckiego („Córka faraona” Kotzebue) oraz aktorzy teatru krakowskiego.¹⁶)

„Bilecikiem miłosnym” Bałuckiego teatr krakowski rozpoczął przedstawienia, w skład których weszły także sztuki: „Wujaszek Alfonsa” Dobrzańskiego, „Wigilia św. Andrzeja” Dominika, „Smocza jama” Kurpińskiego, „Wielki dzwon” Blumera i „Ciotka na wydaniu” Bałuckiego. Ostatnie przedstawienie odbyło się 19 czerwca. Grano „Soboty” Labiche’a i Duru — był to beneficj znakomitego aktora sceny polskiej Ludwika Solskiego. Występy gości krakowskich miały powodzenie, publiczność gorąco oklaskiwała wyśmienitą grę zwłaszcza takich aktorów jak: Wójcicka, Ziemińska, Solski i Orliński.

Jeszcze w 1886 roku (od 25 września do 8 grudnia) prezentował się zespół Maurycego Kisielnickiego. Byli to w większości ludzie młodzi, chętni do pracy, z zamiłowaniem uprawiający swój zawód. Repertuar, który ze sobą przywieźli, składał się przeważnie ze sztuk granych już w Kielcach a publiczność była w tym roku przesycona teatrem. Z tych powodów frekwencja na przedstawieniach nie należała

do najlepszych. Benefisy przypadły w udziale Wesołowskiej („Minowski” Mańkowskiego), Głodowskiemu („Porucznik Szykowski” Śliwińskiego), Henryce Czarli („Fedora” Sardou), Terlickim („Nasi zięciowie” Zalewskiego), Piotrowskiej („Piękna żonka” Bałuckiego), Kupieckiemu („Osaczony” Lubowskiego). Ostatni benefisant, dyrektor Kisielnicki, wybrał sztukę pt. „Zamienił stryjek siekierkę na kijek” autorstwa anonimowanego kielczanina. Był to ostatni spektakl w starym roku.

JOLANTA DOMOŃ

1. Od 14.X.1833 zespół przebywał w Radomiu; grali tam m.in. Bauman, Brzechfina, Wyszowska oraz Nowakowski, Kotowski i Struczyński.
2. Prapremiera sztuki odbyła się 31 marca 1833 roku w Krakowie, więc kielczanie zobaczyli tę nowość zaledwie kilka miesięcy później.
3. Sztuka ta była znana z bardzo dobrej konstrukcji i komizmu sytuacji oraz trafnego ujęcia charakterów szlacheckich. Żeromski („Dzienniki” t. I, s. 280) nazwał utwór Lubowskiego „świetną komedią”.
4. Autor „Ubogich kielczanek” — Ignacy Osmólski — był aktorem goszczącej w Kielcach trupy Nowakowskiego i Myszkowskiego.
5. Stefan Żeromski „Dzienniki” t. I, s. 285.
6. Stefan Żeromski „Dzienniki” t. I, s. 297.
7. Skład zespołu: Adler, Milewska, Rusecka, Zołopińska, Żarska, Felińska, Liedke, Wilkowska, Wesołowska, Chór — Kawecka, Ziemińska, Sikorska, Czarkowska, Borkowska, siostry Miller oraz Cybulski, Sarnowski, Einszporn, Feliński, Gładowski, Pocijowski, Sulikowski, Januszkiewicz.

8. Oglądał to przedstawienie Stefan Żeromski („Dzienniki” t. II, s. 69).
9. Po obejrzeniu tego spektaklu Żeromski napisał: „Ostatnia scena gdy Antoś Rewizorczuk stoi bezmyślnie u trumny matki, zrobiła na mnie głębokie wrażenie” („Dzienniki” t. II, s. 71).
10. Sztuka ta cieszyła się dużym powodzeniem na scenach prowincjonalnych. Z „Dzienników” Żeromskiego dowiadujemy się, że „Występowały tam i tańczyły wydekoltowane aktorki, na które koledzy moi zwracali z chciwością lornetki”... S. Żeromski „Dzienniki” t. II, s. 89.
11. „Gazeta Kielecka” nie pisze nic więcej na temat tego zespołu, który przybył do Kielc w styczniu 1885 roku.
12. Zarówno sztuka jak i gra benefisantki przypadły do gustu młodemu Żeromskiemu. Pisał, że „trudno poznać w tej sztuce Sardou... Jest to rzeczywista historia życiowa z tłem tragicznym. Panna Adler grała w drugim akcie znakomicie. Co za mistrzowska, co za naturalna scena (...)” (St. Żeromski „Dzienniki” t. II, s. 129).
13. S. Żeromski „Dzienniki”, t. II, s. 175. Ostatnie słowa odnoszą się do dyr. zespołu S. Sarnowskiego.
14. Skład zespołu (wg „Gazety Kieleckiej” 1886, nr 1): Micińska, Majdrowicz, (Adler), Różańska, Teksel, Tekslówna, Krajewska, Michałowska, Kopczewska, Niesiołowska, Pichor, Tesławska, Czarli, Zabłocka, Kozakowska, Bogatko, Stankiewicz, Czaplinska, Zakrzewska, Lesikowa, Teksel, Winkler, Nowakowski, Różański, Kopczewski, Dłuski, Chmieliński, Eubich, Dąbrowski.
15. Repertuar wg „Gazety Kieleckiej” 1885, nr 101: dramatyczny — „Piękna” Okońska, „Sąsiedzi” Bałucki, „Mąż z grzeczności” Abrahamowicz, „Krakowiaci i Górale” Kamiński, „Chata za wsią” Galasiewicz, „Wieczornice” Stecki, „Rodzina Benoiton” Sardou, „Nitka jedwabiu” Sardou, „Safandulę” Sardou, „Cudzoziemiec” Ohnet, „Krew za krew” Pol, „Dioniza” Jonathan; operowy — „Halka” Moniuszko, „Violetta” Verdi, „Fra Diavolo” Auber; operetkowy — „Gosparone” Milocker, „Opowieści Hofmana” Offenbach, „Bettina” Audran, „Wesoła dwójka” Zielner, „Gaskończyk” Suppe, „Wesoła wojna” Strauss, „Księżniczka kanaryjska” Lecoq i „Dwaj grafowie”, „Niebieski gwoździak”, „Ryp-Ryp”.
16. Skład zespołu: Ziemińska, Winiarska, Wolter, Wójcicka, Solska, Zawadzka, Limska, Lewkowicz; Antoniewski (dyrektor), Jejde, Wójcicki, Solski, Winiarski, Halicki, Dorowski, Orliński, Roland, Śliwicki, Janikowski, Borysławski.

2504/78. PZGrat. RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kielce.
3.000 10,5 X 30 cm. G-4/798

cena 10 zł

EGZEMPLARZ DEZPLATNY